Nr. 5 Dnia 1 maja 1936 r. IX

KRONIKA PARAFJALNA

MIESIĘCZNIK

Parafja Porąbka — **Szczęść Boże!** — **Djecezja Częstochowska**

Królowo Korony Polskiej módl się za nami!

Rozpoczyna się miesiąc Maj. W tym to miesiącu Polska cała obchodzi uroczyście dzień 3 Maja,, jako swoje święto narodowe, jednocześnie i święto religijne — dzień Marji Królowej Korony Polskiej.

Dzień ten przypomina nam Konstytucję majową, uchwaloną przez Sejm Czteroletni w przededniu rozbiorów, dzieło myśli państwowej, skazanej wprawdzie na upadek polityczny, ale już odradzającej się duchowo Polski.

Duch tej Konstytucji, będący wyrazem niezłomnej woli narodu w dążeniu do niepodległego bytu, przyświecał nam w ciemną noc niewoli i doprowadził do wskrzeszenia z pomocą Bożą Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Dzień ten jest również poświęcony radości, iż jesteśmy znowu narodem wolnym, od nikogo niezależnym.

W święcie więc majowem, łączymy czasy dawne, pełne chwały i trudów naszych przodków z dolą dzisiejszą.

Obchodząc pamiątkę Konstytucji 3-go Maja podkreślamy w ten sposób, że Polska nie jest państwem nowem, powstałem dopiero po wojnie światowej — lecz państwem, mającem poza sobą tysiące lat istnienia i olbrzymie zasługi dla chrześcijaństwa i cywilizacji europejskiej.

Po rozbiorach nie było wprawdzie Polski na mapach — ale żyła Ona wciąż w naszych sercach i duszach, aż przyszła chwila, gdy spętany przez wrogów Orzeł Biały, mógł rozwinąć szeroko swe skrzydła do lotu.

W tym samym dniu również Polska cała obchodzi święto Tej, która wybrana została na Królowę Korony Polskiej.

Coprawda ono było już dawniej ustanowione, lecz na prośbę naszych Ks Biskupów po odzyskaniu niepodległości zostało przez Ojca św. przeniesione na dzień 3 Maja.

Najświętsza Panna, Matka Syna Bożego, jest naszą Władczynią, niebiańską Opiekunką i Orędowniczką Słuszną więc jest rzeczą, by w dniu naszego Święta Narodowego, serca polskie zwracały się przedewszystkiem do Swej, ukochanej Patronki, składając jej hołd wdzięczności i przywiązania.

Serce każdego dobrego polaka odczuwa głęboko tę nić niewidzialną, która łączy naród nasz z Marją.

Jesteśmy szczęśliwi, że Ona właśnie jest nietylko czułą Matką dla każdej duszy chrześcijańskiej, lecz szczególną otacza opieką nasz naród i nasze państwo. Polska jest Jej ziemskiem Królestwem. Tytułem Królowej Polski czci Ją Kościół katolicki na naszych ziemiach. Gdzie tylko mieszkają na świecie Polacy — brzmi korne i pełne wiary wezwanie Litanji loretańskiej: „Królowo Korony Polskiej módl się za nami". Ona jest naszą Matką i Panią, my jesteśmy Jej dziećmi i sługami. Kogo zaś Marja weźmie w swą Opiekę — ten nie zginie ani w tem życiu ani w przyszłem!

A w dodatku — ileż my zawdzięczamy Tej Królowej Niebios?

W dobie „potopu" za czasów Jana Kazimierza, Marja obroniła naród nasz od zagłady. Obcy, szwedzki najeźdca przed którym otworzyły swe bramy miasta i twierdze polskie, nie mógł zdobyć słabego klasztoru Jasnogórskiego, bo Częstochowa Jej była własnością. Obrona Częstochowy obudziła sumienie polskie, wznieciła zapał i męstwo. Szwed przegrał haniebnie...

Jej imienia wzywali sławni rycerze polscy w 1683 r. pod Wiedniem, gromiąc wrogów chrześcijaństwa Turków. Jeżeli zaś Bóg dopuścił do upadku naszego państwa w końcu 18 wieku — stało się to dlatego, że naród zapominać zaczął o swej Królowej, że osłabła w Polsce prawdziwa wiara, zwłaszcza wśród możnych, odpowiedzialnych za losy kraju.

W dobie porozbiorowej cześć dla Panny Najświętszej odżyła w nas z nową mocą, krzepiła w prześladowaniach, napawała nadzieją w lepszą przyszłość. „Chrystus Pan za przyczyną Swej Matki — rozbiorów Polski nie zatwierdził i Polska wbrew największym potęgom świata, na ich gruzach powstała do nowego życia.

A gdy wskrzeszonej Polsce znowu groziła w 1920 r. zagłada z rąk barbarzyńców wschodnich, wrogów Boga — Marja zasłoniła nas płaszczem swej opieki. Dzień Jej najświętszego święta stał się dniem przełomu w losach wojny i początkiem zwycięstwa naszej młodej armji, walczącej bohatersko z Jej imieniem na ustach.

I dzisiaj przeżywamy bardzo ciężkie czasy, ale niech nie gaśnie w nas wiara w opiekę naszej Królowej, która jest jednocześnie Królową Aniołów i Świętych. Wzywajmy Jej pomocy i w dzień Święta Narodowego i przez cały miesiąc Maj, poświęcony Jej czci szczególniej i przez wszystkie dni naszej szarej pracy i naszych walk. Kochajmy Pannę przenajświętszą. Za miłość naszą Ona hojnie odpłaci miłością. Jej Syn, Zbawiciel nasz' nigdy prośbom Matki Swej nie odmawia. Marja nas nie opuści, a Bóg skróci czas próby. Niechże miłość dla Matki Bożej będzie drogowskazem naszego życia osobistego i zbiorowego, a najmilszą naszą modlitwą niech się stanie wezwanie:

„Królowo Korony Polskiej — módl się za nami".

Nieście
pomoc najbiedniejszym.

Anioł Pański.

Anioł Pański!.. biją dzwony
w cześć Maryji swej Królowej—
wszyscy kornie chylą głowy,
płyną w przestrzeń srebrne tony...
Cześć Maryjo, o Dziewico,
Matko Króla, niebios Pana!
uginają się kolana—
Łaski pełną Tyś skarbnicą!

Anioł Pański!... pieśń wciąż płynie,
usta szepcą, serca biją..
o Najsłodsza, o Maryjo!
o przyjdź w śmierci mej godzinie.
Matko moja, daj pociechę,
Ciebie wzywam, o Dziewico!
żywej wody Tyś Krynicą!
Przyjdź z niebiańskim Swym uśmiechem.

Anioł Pański!.. ziemia nuci..
serca biją.. dzwony grają..
Aniołowie Jej śpiewają..
niech się dzisiaj nikt nie smuci.
Matko! zejdź dziś do nas tęczą
wraz z Jezusem Ukochana!
Anioł Pański! o Wybrana.,
patrz, przed Tobą dzieci klęczą...

S. Imelda G. dominikanka.

Majowe nabożeństwo.

„Już majowe świecą zorze,
przed obrazem świeże kwiaty
dla Marji złóż w pokorze,
lecz kwiat inny ślij w zaświaty
Kwiat nadziei, kwiat miłości,
co się w duszy twej rozwinął,
daj go Matce, aby w czczości
światu tego nie zaginął!"

Zbliżył się miesiąc maj, najpiękniejszy w roku, kiedy cała przyroda budzi się do życia, kiedy sady pokrywają się zielenią i kwieciem, ogrody roztaczają upajającą woń bzów, łąki zielenią się

świeżością traw. Miesiąc ten poświęcił Kościół uwielbieniu Maryi.

To też tłumy pobożnych spieszą w maju wieczorem do świątyń swoich, gdzie przed ołtarzem Matki Boskiej, przybranym kwiatami, odprawia się codziennie majowe nabożeństwo.

Po wsiach zaś i kolonjach, gdzie niema Kościoła na miejscu, dziewczęta przystrajają zielenią i kwiatami figurę lub obraz Matki Bożej, przed którym po skończonej pracy zbierają się wszyscy, by odmówić litanję, śpiewać ukochane pieśni ku czci Królowej niebios:

„Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone,
chwalcie cieniste gaiki, źródła i kręte strumyki
co igra z morza falami, w powietrzu buja skrzydłami,
chwalcie z nami Panią świata, Jej dłoń wasza wieniec splata
Ona dzieł Bożych Korona nad Aniołów wywyższona,
Choć jest Panią nieba, ziemi, nie gardzi dary naszemi.
Wdzięczne strumyki mruczeniem, ptaszęta słodkiem kwileniem,
i co czuje i co żyje, niech z nami wielbi Maryę!

I my jako wierne dzieci Maryi spieszmy w tym miesiącu maju przed ołtarze Maryi, módlmy się do niej gorąco. Prośmy Ją o pomoc i opiekę nad sobą i nad Ojczyzną naszą. Wołajmy do Niej z ufnością.

„Matko pociesz, bo płaczemy,
Matko prowadź, bo giniemy,
Matko, nie opuszczaj nas!"

Jeśli naprawdę kochamy Matkę Najświętszą, pamiętajmy o Niej często. Codziennie przez miesiąc maj zwracajmy się do niej z serdeczną modlitwą i westchnieniem. Idźmy za przykładem świętych.

Dla nich modlitwa do Bogarodzicy, a gorące westchnienie do Niej — były pociechą, podnieceniem i potrzebą serca. Sw. Kazimierz Królewicz powtarzał: „dnia każdego Boga mego Matkę — duszo wysławiaj!

Czcijmy Marję przez staranne unikanie tego, co Jej przykrość sprawia. A najbardziej zasmuca Ją grzech. Strzeżmy się świadomego i lekkomyślnego obrażenia Jej syna Jezusa, bo wtedy i tu najlepsza z matek musiałaby odwrócić się od wyrodnego dziecka.

A przecież w pieśni śpiewamy:

„Biedny, kto Ciebie nie znał od powicia
i nigdy Twego nie słyszał Imienia..
Lecz ten biedniejszy, kto w rozpuście życia
stał się niegodnym Twego wejrzenia".

Aby uniknąć tego, co rani Serce Matki Najświętszej aby miłość swą ku Niej okazać czynnie wstępujmy w szeregi tych, co Jej czci szczególniej się poświęcają. Zaciągajmy się do bractw i stowarzyszeń, mających za cel cześć Maryi, nośmy chętnie Jej odznaki, stawajmy śmiało pod Jej sztandarem i brońmy zawsze Jej imienia. W smutnych zaś czasach, jakie obecnie przeżywamy wołajmy do Niej za cały nasz naród:

„Ty coś karmiła świata zbawienie,
i nam, jak Matka, daj pożywienie!
Broń nas od głodu!
Ty coś płakała nad śmiercią Syna,
przez Twe łzy gorzkie, Matko jedyna,
oddal śmiertelność, co lud wybija.
Broń nas od moru!
I spraw niech pożar dom nasz omija!
Broń nas od ognia!
Ty, w całem życiu łagodna cicha,
daj, niech pokojem kraj nasz oddycha.
Broń nas od wojny!

A więc jako czciciele Maryi pospieszajmy jaknajczęściej na nabożeństwa majowe, które w naszym kościele będą odprawiane w dni powszednie o godz. 6-ej wieczorem, w niedzielę zaś i święta o godz. 3 i pół po połud.

O. L Roelle S. J.

Hasło na Maj.

Wierne naśladowanie we wzorowem zachowaniu wobec osób drugiej płci pod opieką „Panny Czystej, Królowej Niebieskiej".

Być rycerskim względem niewiasty, nie znaczy, jak to ogólnie się mniema, być grzecznym i usłużnym, lecz znaczy to, wydać walkę własnej pożądliwości, aby w ten sposób uzbrojony móc pomocną podać niewieście rękę. Szacunek dla niewiasty stanowił część przysięgi rycerskiej przy pasowaniu na rycerza i był owocem kultury chrześcijańskiej w czasie jej najpiękniejszego rozkwitu.

U narodów pogańskich, Greków i Rzymian wiele mówiono o szacunku dla dobrej niewiasty w rzeczywistości jednakże uważano i traktowano jako niewolnicę. Dla Izraelity niewiasta była podwładną sługą, której los leżał w rękach jego, jako pana. Godność kobiecie dał dopiero Chrystus Król; On, jak nikt poprzednio łaskawem na nią spojrzał okiem, podał jej pomocną, czystą rękę

i podniósł ją do szlachetnej godności niewieściej. Na drodze życia Jezusa spotykamy nieraz niewiasty bardzo Mu bliskie. Jaki umiar, jak szlachetną rezerwę okazuje w stosunku do nich Boski Król. Ujmujące cuda wynikają z cierpień i win niewieścich; cuda miłosierdzia i łaski świadczą o królewskiej Jego szlachetności dla niewiast. Przepiękny przykład dla płci męskiej. Chronić niewiastę, jako istotę słabszą w słowie i czynie, a nawet w sferze myśli przed wszelką podłością i brutalnością, oto cecha rycerzy z orszaku Boskiego Króla. Albo ma to być dowodem męskości i wyższości, dowodem bohaterstwa, gdy kto nadużywa bezbronnej, niedoświadczonej i lekkomyślnej niewiasty do niecnych zabaw i zaspokojenia grzesznych pragnień? Nie jest to dowodem braku poczucia własnej godności, tchórzostwo, zbrodnią, którą szczycić się mogą tylko bezbożni. A nam chrześcijańskim bojownikom wypada podjąć walkę z wyuzdaniem bezbożnych obecnych czasów. Walczymy u stóp „Panny Czystej" o czystość i niewinność serca własnego i życia społecznego. Bądźmy stróżami czci niewieściej, stróżami świętości małżeństwa i chylmy czoło przed podwalinami porządku w dziele stworzenia.

Kobiecość nie jest słabością, lecz polega na harmonji wszystkich sił natury kobiecej, opromienionej pełną godności czystością i obyczajnością których wyrazem jest miłość i dobroć. Prawdziwą ozdobą ziemi są czyste dziewice i małżonki. Szlachetna kobiecość, bez względu na to czy w dziewiczości, czy w macierzyństwie wywiera słoneczny wpływ nawet do sędziwej starości, jest ona jakby tchnieniem radosnem wiosny, maja. Niewiasty wywierają wielki wpływ na płeć męską, jak o tem świadczą dzieje narodów i serc. Na tem polega wzniosła misja niewiasty. Matka jest kapłanką ogniska domowego. „Bóg niechce działać wszędzie to też stworzył matkę", powiada lud.

Szlachetne dziewice to kojące, chroniące i modlące się anioły, dokądkolwiek zaprowadziło ich powołanie, czy do szpitala, czy do szkoły, czy też do biura lub pracowni. Ich przykład przyświeca niejednemu towarzyszowi pracy i stanowi dla niego ostoję moralną. Niewiastom świętym Bóg zwierzał wzniosłą misję: na czele ich kroczy Marja, nasza ochrona, przez udział w dziele odkupienia. Misję wzniosłą wzięły od Boga św. Teresa, św. Katarzyna, Dziewica Orleańska, Jadwiga Królowa i inne. Każdy wielki czas miał swe wielkie niewiasty. A jeżeli nasze czasy stoją pod znakiem upadku, czyż winy nie ponosi to, że w poniżeniu żyją nasze niewiasty? Delikatnej naturze niewieściej i godności kobiecej głębokie rany zadały zbytnia swoboda towarzyska względem mężczyzn i gimnastyka pokazowa i zawody i wyścigi i sport i moda. Gdzie pozostała dawna niewiasta, ostoja dobrych obyczajów, ubóstwiana bohaterka utworów poetyckich?

W rycerskim orszaku Chrystusa-Króla wspólnem zadaniem wszystkich: rycerzy i rycerek jest: walka o czystość serc, bój o chrześcijańskie obyczaje — pod wzniosłym sztandarem Chrystusa Króla i Marji. Soli Regi. Za przewodem Boskiego Króla i Królowej Niebios. Pod jej opieką zwycięstwo mamy pewne, choćby przeciwko nam stanął cały świat bezbożnych wrogów Chrystusa.

Wielkanoc wśród najbiedniejszych.

Wesołe i radosne „Alleluja" rozbrzmiewało po całym świecie Katolickim, lecz byli, i to w znacznej liczbie, tacy, którym to radosne „Alleluja" przyniosło więcej łez i bólu, widząc się opuszczonymi przez świat. Lecz jakżesz o nich zapomnieć w dniu tak pełnym miłości i pojednania.? Dlatego w naszej parafji pamiętano o ich potrzebach i postanowiono przyjść im z pomocą.

Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo z pomocą miejscowego społeczeństwa, które jak zwykle w takich czasach, nie szczędzi grosza, pospieszyło z pomocą. Z zebranych funduszów porobiono paczki, złożone z mięsa, słoniny, cukru, chleba i innych produktów i rozdano między tych najuboższych i to w liczbie przeszło na 150 rodzin. Jest to jak na tutejsze miejscowe stosunki pomoc piękna, godna uznania i pochwały. Niech Bóg Najwyższy łaską Swą nagrodzi tym, którzy z wielkości serc pamiętają o innych.

Na tem miejscu wyrażamy Paniom św. Wincentego à Paulo za ofiarną pracę około zorganizowania tej naprawdę chrześcijańskiej i apostolskiej uczty serdeczne podziękowanie, jak również i tym wszystkim którzy może ostatnim swym groszem dzielili się z ubogimi.

Ileż radości i zadowolenia kryło się w sercach tych wątłych i ubogich, gdy odczuli, że jest jeszcze ktoś, kto o nich pamięta. Przypuszczamy że wszyscy odczuwają potrzebę niesienia pomocy najbiedniejszym i dlatego w miarę możności spieszą spełnić swój święty i wielki obowiązek; pomni na słowa naszego Mistrza: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią". Dałby Bóg, aby ci najbiedniejsi, zanieśli modły serc skołatanych nędzą, dziękując Bogu za opiekę nad sobą i o błogosławieństwo dla tych, którzy zawsze chętnie spieszą z pomocą.

Sprawozdanie ze święconego dla biednych

urządzonego przez Stow. Pań Mił. św. Wincentego á Paulo par. Porąbka.

W okresie przedświątecznym Stow. urządziło po domach zbiórkę na święcone dla biednych naszej parafji, w czasie której zebrano ogółem: w gotówce zł. 207.95, w naturze: cukru 8½ kg mąki 24 kg. kiełbasy 15½ kg, słoniny 4 kg, jaj 113 szt, chleba 7 kg, ryżu ½ kg, kaszy ½ i dwie paczki żywnościowe.

Prócz tego Stow. dokupiło: ciasta 104 kg, cukru 50 kg, chleba 180 kg, kiełbasy 48 kg, słoniny 52 kg, jaj 465 szt, za co zapłacono razem zł. 299.70.

Święconem obdarzono 112 rodzin w tem 333 osoby i dodatkowo 30 rodzin.

Wszystkim, którzy przez ofiarowanie dobroczynnych datków, czy to w gotówce czy w naturze, przyczynili się do urządzenia święconego biednym, zarząd Stow. z Ks. Dyrektorem Grzywakiem na czele składa serdeczne „Bóg zapłać".

Sprawozdanie z kursu gotowania.

Organizacja „Katolickiej Młodzieży Żeńskiej" naszej parafji urządziła własnem staraniem pod kierownictwem Pani A. Rajchmanowej Prezeski Stowarzyszenia Niewiast Katolickich kurs gotowania sześciotygodniowy.

Kurs odbywał się w ognisku własnem Domu Katolickim w Kazimierzu 3 razy w tygodniu, na który uczęszczało 28 druchen, kształcąc się w sztuce kulinarskiej. Sekcje tegoż kursu były nietylko teoretyczne, ale conajważniejsze i praktyczne. Przy dobrych i szczerych chęciach młodzieży zdołano kurs ukończyć dając młodzieży żenskiej to co stanowić będzie jedną z głównych jej zajęć w przyszłem życiu, jako gospodyni domów.

Organizacja Katolickiej Młodzieży prowadzonej ręką kościoła, kształci powierzoną sobie Młodzież nietylko na dobre dzieci swe, ale i na pożytek i chwałę Ojczyzny przygotowując ją teoretycznie i praktycznie do ciężkiego życia, zwłaszcza u nas w Zagłębiu gdzie warunki bytowania są skomplikowane wymagające wielkiej znajomości życia. Ileż więc radości przy tym kursie kryło się w sercach młodzieży, to tylko ten potrafi ocenić, kto przynajmniej pobieżnie zetknął się z nią w jej ognisku. Dziś można z całą pewnością powiedzieć że ta młodzież, która na ten kurs uczęszczała poznała się na ogólnej sztuce gotowania, dając rękojmie dobrej i oszczędnej gospodyni. Tylko kościół mający zawsze nowe siły, najlepszy wychowawca ludzkości, umie dać pełnię życia i radości w pracy. Na zakończenie tegoż kursu, młodzież urządziła wieczór pożegnalny, zdając niejako egzamin z swej sztuki kulinarskiej. Na popis swej pracy zaproszono również i rodziców aby widziały i podziwiały plon sześciotygodniowej pracy swych córek. Przybyli również miejscowi księża wyrażając podziw dla pracy młodzieży, ciesząc się jej radością. Pracujmy więc w myśl tej starej ale pewnej zasady „Módl się i pracuj".

Opisując ten kurs, nie możemy pominąć Tej, która była duszą tegoż kursu Pani Rajchmanowej. Poświęcała Ona całe godziny dla pracy młodzieży jako jej największa przyjaciółka.

Na tem miejscu składamy Jej najgoretsze podziękowanie za pracę i trudy staropolskim „Bóg zapłać"

Kurs się zakończył, lecz echa radości pójdą z nami w życie nasze młode tak dziś trudne i ciężkie Lecz my jako młodzież katolicka z pod sztandaru Misji kościoła wytrwamy służąc wiernie Bogu i Ojczyźnie przez pracę i modlitwę.

„Szczęść Boże", w dalszej pracy.

Święcone jajko w Stowarzyszeniu

Pań Wincentego á Paulo.

Dorocznym zwyczajem odbyło się bardzo uroczyście „święcone jajko" w dniu 27 kwietnia w sali Domu Katolickiego, urządzone staraniem Stowarzyszenia Pań św. Wincentego a Paulo, na które przybyły zaproszone delegatki z tegoż Stowarzyszenia ze Sosnowca oraz delegacja z Koła Gospodyń Wiejskich z Porąbki. Przed tą uroczystością odbyło się kwartalne zebranie, na którem wygłosiła bardzo ładny i aktualny referat p. Łukowska, przewodnicząca Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia w Sosnowcu na temat: „Dobroć na codzień". Po zebraniu rozpoczęła się uroczystość „Święconego jajka" która wypadła bardzo ładnie i imponująco. Po poświęceniu jajka i przemówieniu przez miejscowego ks. Proboszcza, podzielono się jajkiem, a następnie wszyscy zasiedli, do wspólnej herbatki.

Panie nasze wiele położyły pracy i starań około przygotowania tej rodzinnej podniosłej polskiej uroczystości. Przyznać trzeba, iż Stowarzyszenie Pań św Wincentego à Paulo najwięcej i najowocniej pracuje na terenie tutejszej parafji, niosąc pomoc tym najbiedniejszym. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem pieśni kościelnej „Wszystkie nasze dzienne sprawy", pozostawiając w sercu i na duchu błogość z mile spędzonych chwil.

Szkoda wielka iż wiele Pań naszego Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo, które wprawdzie zawsze spieszą nam z pomocą, jednak nie przybyły na tę wspólną rodzinną herbatkę jajko.

W dzisiejszych ciężkich czasach Stowarzyszenie św. Wincentego a Paulo musi się coraz więcej rozwijać i dlatego zapraszamy nasze panie, aby były łaskawe zapisać się na członka choć wspierającego i nieść pomoc tym którzy tego potrzebują. „Żniwo wprawdzie wielkie, a robotników mało", tak mówi do nas Chrystus Pan. Mamy najgłębszą nadzieję iż apel nasz serdeczny nie będzie głosem na puszczy ale owszem zastanie głęboko zrozumiany i oceniony, przez tutejsze społeczeństwo.

Kończąc to sprawozdanie składamy Paniom św. Wincentego a Paulo życzenia dalszej owocnej pracy na niwie tak trudnej, a jednak tak dziś koniecznie potrzebnej, zwłaszcza u nas.

„Szczęść Boze"

Związek małżeński zawarli.

dn. 13 IV Jan Węglarz kawaler z Katarzyną Sołtysik wdową oboje z Zawodzia
„ 13 IV Bogusław Lazurowicz kawaler z Sielca Starego z Wandą Ryczek panną z Porąbki
„ 13.IV Henryk Banach kawaler z Wandą Misterka panną oboje z Grabocina
„ 13.IV Stefan Górecki kawaler z Stefanją Hłond panną oboje z Porąbki
„ 13 IV Mikołaj Pięta wdowiec z Porąbki z Heleną Niemczyk panną z Juljusza
„ 18 IV Stanisław Krawiec kawaler z Stanisławą Pirecką wdową oboje z Kazimierza
„ 25.IV Dobiesław Pilecki kawaler z Sosnowca z Janiną Zalewską panną z Kazimierza
„ 27 IV Edward Pantak kawaler z Pradeł z Leokadją Polowską panną z Zawodzia

Szczęść Boże!

Przez chrzest stali się dziećmi Bożemi.

dn. 29 III Janina Starczynowska z Grabocina
„ 4.IV Władysława Chmist z Porąbki
„ 11.IV Stanisława Garncarzyk z Pekinu
„ 12.IV Jerzy Szumilas z Pekinu
„ 12.IV Henryk Kalwat z Porąbki
„ 13.IV Helena Mortoń z Zawodzia
„ 13.IV Jadwiga Sadowska z Pustkowia
„ 13.IV Janusz Gruszczyński z Pekinu
„ 13.IV Stanisława Jonczyk z Grabocina
„ 13.IV Edward Jaros z Grabocina
„ 13 IV Anita Tkaczyt z Kazimierza
„ 13.IV Janina Piekoszewska z Kazimierza
„ 13.IV Janina Pęczek z Pustkowia
„ 13.IV Zygmunt Warmuziński z Zawodzia
„ 17.IV Jan Dela z Kazimierza
„ 19 IV Alicja Bień z Kazimierza
„ 19.IV Jan Krępa z Grabocina
„ 21.IV Romam Duda z Juljusza
„ 26.IV Wiesława Staśkowska z Kazimierza
„ 26.IV Henryk Koziak z Zawodzia

Żyjcie w łasce Bożej!

Odeszli do wieczności.

dn. 30 III ś.p. Eugenjusz Łabędzki z Porąbki, l. 3 mies. 7.
„ 7 IV „ Zygmunt Kaczmarzyk z Pekinu lat 20
„ 8.IV „ Kazimierz Gajos z Kazimierza 8 miesięcy
„ 11 IV „ Bogusław Dzieło z Pekinu 4 miesiące
„ 12 IV „ Zygmunt Pięta z Kazimierza lat 1.
„ 12 IV „ Rozalja Jaglarz z Grabocina lat 73

„ 14.IV „ Michał Turek z Porąbki lat 60
„ 16.IV „ Antoni Grabołus z Kazimierza lat 65
„ 17.IV „ Barbara Michelik z Kazimierza 7 mies.
„ 19.IV „ Jan Chaba z Pekinu lat 18
„ 21.IV „ Roman Duda z Juljusza 3 miesiące
„ 23.IV „ Henryk Bendor z Grabocina lat 22.

Niech odpoczywają w Bogu!

Katolickie zasady moralne naszego społeczeństwa.

Przeżywamy obecnie czasy wielkiej przemiany gospodarczej i moralnej. Żyjemy w czasach wyjątkowo,—wielkich, z których decydującym wynikiem jest pierwiastek moralnego naszego życia. Świat przeżywał od czasu swego istnienia różne już przemiany, ale takiego załamania się duchowego i upadku moralności jeszcze od potopu świata nie przechodził. Jedynie w tym narodzie istnieją siły rozwojowe, w którym dominuje wielka siła moralna, a gdzie tego brak następuje wcześniej czy później rozkład i upadek. Dziś przecież każdy widzi, że jest co jeść i w czem chodzić, a przynajmniej u niektórych, ale wglądnijmy do wnętrzna ich życia rodzinnego, czy osobistego, ile tam nieporozumień, waśni, kończących się często bardzo tragicznie. Liczne procesy sądowe, czy tragedje rodzinne same za siebie mówią czego w naszym narodzie brak—. Brak wyższego życia duchowego, brak głębokiej wiary w Boga i życie pozagrobowe, brak wogóle zrozumienia życia i jego obowiązków. Niema więc fundamentów na którym się wspiera gmach szczęścia i zadowolenia życiowego.. Brak Boga w duszach naszych. Jeśli gdzie, to właśnie u nas w Zagłębiu daje się to lepiej odczuć i poznać.— Dawniej liczono jeszcze na honor czy pewną stanową ambicję, dziś i to zanika, dlatego widzimy coraz więcej wykolejowców, dezerterów życia przez różnego rodzaju samobójstwa i to nawet u nieletnich. Zresztą kto stracił wiarę w opatrzność Boską i odpowiedzialność poza grobem, dla takiego stanowić to będzie jedyne wyjście z trudnej tytuacji. W dzisiejszych czasach kościół katolicki uważa się za instytucję przestarzałą, za wysłużoną emerytkę, niezdolną do orjentowania się w nowych problemach życia, krępującą uprawnione porywy ludzkiego ducha.

I oglądają się ludzie za nowem jakimś światłem za nowym jakimś systemem, któryby zadowolił aspiracje życiowe nowoczesnego człowieka. Młodość nieopatrzna zazwyczaj nie wie czego należy pożądać i za jedyny cel bierze sobie błędne ogniki, która z dróg prawych sprowadzają na trzęsawiska. Dlatego patrząc na to co się naokoło dzieje, odnosi się wrażenie, że dzisiejszy człowiek zapomniał szukać szczęścia, ustępując miejsca pesymizmowi i rozgoryczeniu. Ludzkość pogrąża się w coraz głębszym smutku, rozczarowaniu i beznadziejności; szuka tylko oszołomienia i zapomnienia i gasi dobrowolnie wszystkie światła dane je z nieba, zatapiając się coraz bardziej w ciemnościach i zwątpieniu.

Dzisiejszym ludziom zbywa na tym niewzruszonym spokoju, który daje życie według zasad Bożych. Dla człowieka ściśle zjednoczonego z Bogiem niema nic niepodobnego. Jedynym kluczem zagadki bytu jest wiara, która nas uczy, że celem życia jest dać temu życiu najszerszy zakres i najszlachetniejsze znaczenie oparte na niewzruszonej zasadzie, że Bóg i dobro muszą w końcu zwyciężyć. Jakże ciężko błądzą ci, którzy obniżają wartość życia i pogardzają niem, lub lekceważą je, odbierając sobie życie i to często dla byle błachostki.

Nie narzekajmy na niesprawiedliwość, nie odtrącajmy od siebie cierpienia całym odporem zbuntowanej natury ludzkiej, bo właśnie może w ten sposób spłacamy dług sprawiedliwości za jakąś droższą nam nad życie istotę. Nawet ten, który upada, jeżeli umie korzystać z nauki swego błędu, wie że porażka może stać się dla niego źródłem odrodzenia. Bo któż się nie zachwiał w życiu, kto nie był zwyciążonym?

Zasada moralności wyraźnie głosi, że niegodzi się nigdy deptać po upadłym, ale trzeba mu spieszyć na ratunek i dźwigać go, utulić, opatrzrć jego rany. W wielu razach upadek moralny jest dziełem okoliczności raczej, niż wynikiem charakteru. W każdem niemal życiu bywają chwile krytyczne, kiedy człowiek stoi na rozdrożu, a ten który zatracił głębio i siłę wiary, nie wie gdzie pójść i jaki obrać kierunek w życiu. Popełnia się wówczas wiele zła, odbierając sobie nieraz najdroższy skarb, bo żywot wieczny. Ludzie mylnie wyobrażają sobie, że duch religji jest posępnym i przygnębiającym. Chrystus przyniósł światu życie i opromienił je światłem na bezkresnem polu pracy ludzkiej. Kto plon radości świętej, zwilżonej łzami niesie Bogu w ofiarę, nie zrażając się ciemnościami dróg, temu Bóg przyda pomocy, by nie czołgał się po ziemi, ale wzniósł się ponad nią porywem ducha tak górnym, że znikną mu z oczu biele i żądza ziemskich nizin. Dusze które powszednieją, karłowacieją, obniżają się duchowo i całe zatapiają się w nicości i poziomach życia nigdzie trwałego szczęścia stworzyć sobie nie potrafią.

Potrzeba więc dziś dusz wielkich, opartych o zasady katolickie! Potrzeba silnych charakterów rozumiejących znaczenie i wartość życia, umiejących znieść mężnie ciężar dnia

Światopogląd religijny zabrania samobójstwa dlatego, że ono wynika z opacznego pojmowania sensu życia. Wypływa ono jako ostateczny wniosek w zapatrywaniu, że wolno nam uciec z pod sztandaru kiedy życie nas gnębi i kiedy plany zostały pokrzyżowane, a nasze nadzieje okazały się złudą. Ten pogląd prowadzi do wieczności i niestałości we wszystkich dziedzinach ludzkich stosunków i odpowiedzialności. Duch z którego wyrasta samobójstwo jest duchem niepokoju osobistego. Właśnie w naszych czasach rozbicia religijnego jest rzeczą bardzo ważną pamiętać zawsze na główny cel życia—zbawienia duszy swojej. a stąd samo przez się powstanie głębsze zrozumienie.

X. J. N.

Kącik dla dzieci.

Maj.

Minęły długie miesiące zimowe. Skończyły się słoty i szarugi, a nastały dnie pogodne, pełne słońca i radości. Drzewa pokryły się drobniutkiemi listeczkami, trawy cudnie się zazieleniły; jakby jakaś tajemnicza dłoń okryła świat cały pięknym, zielonym welonem. Wśród drzew rozlegają się srebrzyste głosy ptasząt, pięknym śpiewem napełniających świat cały radością. Na łąkach tu i owdzie ukazują się główki kwiatów z początku nieliczne, a potem tak gęste, że tworzą śliczny mozaikowy kobierzec, na którym gdzie niegdzie tylko ukazuje się plamka zielona.

Powietrze czyste i świeże wypełnia świat, który z dnia na dzień staje się weselszy i piękniejszy. — Zbliża się miesiąc maj najpiękniejszy z całego roku. Może dlatego poświęcony on jest Matce Bożej, najlepszej ze wszystkich matek, a jednocześnie najpiękniejszej ze wszystkich dziewic. Któż z nas nie zna ślicznej figury Najświętszej Panienki, gdzie stoi z rozłożonemi rękami, a obok niej klęczy pokornie mała dziewczynka i rozpromienionemi oczkami wpatruje się w śliczną twarzyczkę Królowej Nieba. Figura ta jest przypomnieniem cudu jaki wydarzył się pewnego razu we Francji w miejscowości Lourdes. Maleńka dziewczynka imieniem Bernadetka, zbierała w lesie chróst na opał, gdy w tem ukazała się jej Najświętsza Panienka. Poznała Ją dziewczynka i upadłszy na kolana podniosła na Nią swe czyste niewinne oczęta. Uśmiechnęła się Matka Najświętsza do małej Bernadetki, a uśmiech ten był dowodem, jak bardzo kocha Ona dzieci. Wszak Jezus Chrystus też był maleńką dzieciną tak samo bawił się jak wszystkie inne dzieci. Tylko że Jezus był zawsze grzeczny, zawsze słuchał swej Kochanej Mateńki. Czy wy też takie jesteście? — Nie zawsze.

Maj poświęcony jest Matce Bożej. Postarajcie się przeto, aby w tym miesiacu Matka Boża patrząc na was z tronu niebieskiego mogła się uśmiechać. Postarajcie się naśladować małego Jezuska, który nigdy nic złego nie zrobił, nie martwił nigdy swojej Mateńki, a przeciwnie był dla niej zawsze pociechą. Wtedy z pewnością Matka Najświętsza będzie błogosławieństwem, teraz i potem, kiedy opieki Jej często potrzebować będziemy.

CIOCIA BASIA.

Jajko święcone w organizacjach Katolickich.

Tradycyjnym zwyczajem ubiegłych lat, wszystkie organizacje katolickie, prowadzone ręką Kościoła Katolickiego, urządziły uroczystość „Święconego jajka". Jak zwykle w takich uroczystościach iście rodzinnych, serca wszystkich członków przepełnione są radością i podniosłym nastrojem, albowiem wtedy na pierwszy plan przebija się nuta wzajemnej miłości i przebaczenia. Uroczystość tą rozpoczął Ks. Proboszcz wyrażając radość swą z urządzenia tej naprawdę rodzinnej uroczystości poczem zaznaczywszy czem jest „Jajko" w organizacji, przystąpiono do wzajemnego dzielenia się nim. Po spożyciu skromnego posiłku, przyrządzonego staraniem Stowarzyszenia Niewiast, chór kościelny odśpiewał kilka pieśni, a Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej dało kilka urozmaiceń. Poczem uroczystość ta zakończyła się odśpiewaniem pieśni „Wszystkie nasze dzienne sprawy".

Uroczystość ta zostawiła wiele miłych wspomnień, podnosząc zbolałe serca na duchu, i zachęcając do dalszej pracy na niwie przez Boga zakreślonej.

Chcemy żyć i pracować dla większej chwały Bożej i dobra naszego narodu a w pracy tej przewodnikiem będzie Bóg, i Jego święta nauka.

Uczestnik.

Na Zielone Świątki do Częstochowy!!!

Najdostojniejszy nasz Arcypasterz wzywa nas wszystkich do stóp Jasnogórskiej Pani, by Jej nas i siebie przedstawić, polecić, rozgrzać i do dalszych prac i trudów na nowe dziesięciolecie zaprawić.

Z tego powodu Zarząd Par. Akcji Katol. tutejszej parafji zawiadamia, że będzie urządzona wspólna piesza pielgrzymka dla wszystkich parafji z całego Zagłębia.

Ogólna zbiórka dn. 28 maja o godz. 12 w południe w Grodźcu w kościele parafjalnym, a z Grodźca pod przewodnictwem księży wyruszy do Częstochowy.

Powrót z Częstochowy dnia 1 czerwca po południu.

Oprócz pieszej pielgrzymki będzie zorganizowana pielgrzymka kolejowa. Wyjazd z Dąbrowy Górn. w sobotę dn. 29 maja wieczorem, powrót 1 czerwca wieczorem. Bilety zniżkowe z Dąbrowy do Częstochowy i z powrotem będą kosztowały 3 zł. 60 gr.

Zapisy na pielgrzymkę pieszą lub kolejową przyjmuje kancelarja parafjalna.

Zapisujmy się jaknajliczniej i spieszmy do Królowej Korony Polskiej.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr. z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. prob. Stanisław Grzywak. Wydawca ksiądz prob, Stanisław Grzywak

Kazimierz k| Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217.

Druk. Dąbrowsko Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z. ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1-85